MONITOR

Na R. P. 1776.

Nro: XXIX.

Dnia 10. Kwietnia.

Sumus beati cognitione naturæ & ſcientia.
Cic: in Hortenſio apud Auguſtin: de Trinit: 4. 2.

Mośći Panie MONITOR

WZraſtaiący we mnie ſzacunek ku oſobom uczonym, ktory mi ich w myśli wyſtawiał za nauczycielow narodu ludzkiego, y niby za ogłoſicielow od Boga nam danych, tym zamiarem, ażeby zatworzyſte natury narodowi ludzkiemu obiawiali ſkrytości; gdy Imć Pan Gaduliński ſwą obſzerną na lodowym gruncie zaſadzoną wymową, zmnieyſzać począł, zdumiewałem ſię nad tym, że u więkſzey części ſłucha-

czow na wielkiego zdania człowieka, ſobie zarobił Imie. Lecz te w moim rozumieniu piaſkie Imć Pana Gadulińſkiego zdanie, pod ſąd wielkiego świata poddaię. Wyſtawił te Iegomość licznemu zgromadzeniu uczonych w obrazie niedoſtępnych, y okrutnych ludzi, á ztąd wnioſł, że żadnego mieć nie powinni ſzacunku, bo albo ſame tylko urodzenie, albo odważne czyny człowieka nad gminu poſpolitego motłoch wynoſić mogą; ale iak ryś podany nie zgadza ſię z prawdą, tak wnioſek ze ſprawiedliwości wykracza karbow, każdy rozſądny widzi. Nikt nie był doſtępnieyſzy nad Kartezyusza y Gaſſenda, ani ſkromnieyszy nad Mallenbrancha y Lokcyusza, á przecież to byli ludzie uczeni. Ci ktorzy tak ſądzą o prawdziwie doſkonałych wynalazcach, mieſzaią onych z tym nędznym rodzaiem Autorow, ktorzy tylo ſobie przypiſuią doſkonałości, ile wzgardy ponoſzą powſzechnie. Racyne, ow Racyne chwalebny, rok cały wypocił nad ułożeniem ſwoiey Tragedyi o Fedrze, ktora

ieſt

ieſt czołem wſzyſtkich dzieł w tymże rodzaiu teatralnych. Atoli pierwey nim ią okazał na iaw, przez ciągłe czaſy używał rad przyiaznych, w wielu mieyſcach poprawił, á ieſzcze z boiaźnią oczekiwał tego losu, ktory o dobroci oney od powſzechnego zawiſał okrzyku. *Pradon* też ſame dzieło w iednym zakończył mieſiącu,hardomyślnie podał ią na widok, upewnił wſzyſtkich powſzechnie, że była wyborna, lecz tego doznał ſkutku, ktorego zwyczaynie doświadczaią połgłowki. Bo gdzie Racyna dzieło wiek wiekowi potomnością podawać będzie, ſam iego prace ledwie nie zaraz Paſztetnicy obrocili pod ciaſta.

Pokora y ſkromność ſą to wydziałem dusz wielkich, ktore przeſtaią na tey chwalę iako zaſługuią, á nie zbieraią oney podłą żebraniną, y tylo zaſługuią pochwał, ile prożna chwała wybaczenia; ta ieżli znayduie ſię w iakim człowieku, ktory na te zarabia pochwał okrzyki, tedy te, iako ſą przynależne prawdziwie uczonym, nieſłuſznie na

ſch ſię zlewaią oſoby. Bo ieżli zdobią częſtokroć wyſokie godnośći iednego Głupca dla tego że zaſzczycony ieſt iakimſi ſzlacheſtwem, albo iteż że liczy długim ſzeregiem ſwych Wielmożnych przodkow w ciemney chowanych niewiadomośći, ktorych będąc naſtępcą, doſkonale naśladuię przykładu, cieſząc ſię wielością nadanych ſobie Przywileiow, ktorego wynoſzą nad iego wſpoł Obywatelow, ieſtże to ſprawiedliwy zaſzczyt? Co to do mnie, że kto z ſwoich Przodkow miał Pułkownika u Dragonii podczas kruciaty? co? będeż ia pewnie obowiązany poważać iednego połgłowka, przeto, że tam ktoryś z iego antenatow poległ trupem od ktoregoś Saracena, albo że był w zamorſkich kraiach? y mam rownoważnie poglądać na męża tego? z ktorego użytek na cały świat ſpływa, ktorego prawidła przepiſow moralnych doſkonalą obyczayność narodu; ktorego wynalazki Matematyczne bogacą kraie; ktorego doſkonałość nayodlegleyſzey potomności podaię wiadomość wiekow naſzych, albo li-

alboliteż przeszłych? Zdrowegoby tu potrzeba przystępić rozumu, dla tey słabości, ktoraby miała przenosić iedne chimeryczne szlachectwo nad naukę y cnotę.

Przeciąż podłe dusze niegdyś stanęli na tym stopniu służebnicey podrzutności, że cały szacunek uważały tylko w zadawnionych tytułach. Były bowiem czasy takie, w ktorych więcey w Europie względu miano na starożytne imiona, iak niegdyś Egipcyanie na krokodyle y cebule w swoich ogrodach. Lecz iuż te Bogu chwała przesądy, zostały wygnane w iakieś części świata, gdzie ieszcze gruba panuie niewiadomość.

Uważna potomność, wymierzyła należyty wypłat uczonym, gdy ich w rownym locie mieści z znakomitszemi Mężami. W trzy tysiące y więcey lat po śmierci tych, chwała nie traci blasku, chociaż położona na przeciw Bohatyrow nayznakomitszych wielkim czynom. Homerus tak nam dobrze wiadomy iak Achilles, y imie Wirgili-

usz

usz tak ſławne, iak te, Auguſt. Doſkonały Latopis, Wierſzopis wyborny, głęboki Filozof; gruntownieyſze w odległey potomności otrzymuią chwały, niżli nayſławnieyſi Wodzowie. Tych bowiem pamięć, nam tylko w myśli obraz wyſtawia, iakowychſi czynności uciekłych; lecz dzieła Literatow przeſyłaią, y niby odżywiaią od wieku do wieku, ich wielkość duſzy, y głoszą imie Autorow. W dwadzieścia wiekow po śmierci, ieſzcze mowią z taką okrasą y żywością, iakby w życiu, a ducha wielkiego tak iak Słońce światłu, bez uymy ſwoiey, udzielaią tym wſzyſtkim, ktorzy czytaią ich pisma. Wſzak aż w te czasy widziemy Horacyuſza y Wirgiliuſza takiego iakowy był na dworze Auguſta. Ja ſię ieſzcze teraz zapominam, gdy czytam Elegie Owidyusza; dochodzę prawie natury iſtot nieiakoś, w dziełach Epikura y Lukrecyusza, y zdaie mi ſię, że to ciż ſami wynalazcy poznaią, że ia przenikam nayzatworzyſtſze ſkrytości w ich wyrazach. Sami Wodzowie być powinni nieſkończenie

wdzię-

wdzięczni Poëtom y Dzieiopisom, przeciwnym zaś prawem, rzadko kiedy ci ten obowiązek zabrali ku pierwszym. Achilles część iedno swey chwały winien Homerowi. A gdyby nie było Dzieiopisow, ktożby wiedział że był niegdyś Alexander. Doskonale ten Pan poznał, iak wiele Monarcha, iak wiele waleczny Wodz, iak wiele dobry zołnierz, są uszczęśliwieni, ieżli w tym żyią wieku, w ktorym doskonały znayduię się Latopis, a zdolny potomności podać chwalebne onych życia czyny. Jak wiele Bohatyrow tak sławnych, iak Achilles y Ulisses, są wieczney niepamięci ukryci mroką, gdy nie mieli Homera, ktoryby onych uwiekopomnił czynności.

Nie wiem ieżli w czystey memu podpiszą zdaniu; co ile do mnie, ia sobie wystawiam prawdziwego Literata, iakoby człowieka na to stworzonego, aby światu się okazywał całemu w potomne czasy osobą rowną, á może y przewyższaiącą, wielu Xiążąt y Panow nieuczonych; o niektorych bowiem z tychże

tylko

tylko zabieramy wiadomość, że żyli w tym albo-liteź w tym czaſie, y to nie zawſze; ale gdy człowiek uczony ſwe zoſtawi dzieła potomności, te od wieku do wieku wzraſtaią w ſławę, czas im nie ſzkodzi lecz pomaga. Zoſtaie przyięty za Obywatela we wſzyſtkich narodach, piſma iego po śmierci rożnemi mowią ięzykami, y od kąta zachodu aż do wſchodu, ieſt znany, czczony y kochany. Dzieci, Młodzience, ſtarcy, znaią wſzyſtkie iego dzieła, na pamięć umieią nie ktore odrobiny, z upodobaniem przypominaią ſobie, a Rodzice te dla dzieci ſwoich zebrane piſma ludzi Wielkich, uznaią być cząſtką dziedzictwa; ledwie wychodzą z pod praſy, iuż ci znayduię ſię w Xięgarniach, w tym wieku tak zagęszczonych w Europie, á tak z iaką pociechą na pomnożenie ſwoie, patrzą w ſwym ieſzcze życiu, udzielaią myśli y ducha ſwego, ktory ożywia rożne częśći świata, á w tymże ſamym czaſie wmawiaią, wzruſzaią, ledwo w zachwycenie nie wprowadzaią człowieka zamknientego w ſwym gabinecie w Sztokolmie, á wraz drugiego co żyie w Paryżu.

Y iako ciemna niewiadomość żywego grzebie człowieka, tak nauka ku w wiekopomnieniu ieſt iednym śrzodkiem. Ja ſię śmieię w duchu gdy uważam pewne oſoby ſądzące podchlebnie o ſobie, że wſławią u świata imie ſwoie to czynnością, że ſię zabiiać daią o ieden Arſzyn ziemi.

Czytelnicki.